

Marta Wójcik

O kobiecie – tej, którą pociąga owoc na drzewie

Studia Prymasowskie 3, 269-272

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARTA WÓJCIK

O KOBIECIE – TEJ, KTÓRĄ POCIĄGA OWOC NA DRZEWIE

W jakimkolwiek kierunku pójdzie kobieta – czy w kierunku życia rodzinnego, czy pracy apostołskiej – wszędzie wniesie zaplanowane przez Boga swoje właściwości psychiczne, niezbędne i konieczne do wypełnienia całości zadań rodziny ludzkiej.

Tymi słowami z rekolekcji dla Instytutu Prymasowskiego w 1964 roku, prowadzonych przez Księdza Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, pragnę rozpocząć moje rozważania na temat „tej, którą pociąga owoc na drzewie”.

Temat jest sformułowany bardzo ciekawie. Znakomicie mieści się w przepowiadaniu Prymasa Tysiąclecia. Trzeba podkreślić, że on, będąc przez trzydzieści trzy lata Prymasem Polski, wychowywał Naród, przekazując mu swoje przemyslenia płynące z nauki Chrystusa. Wskazywał, że „wspólnym zadaniem całego rodzaju ludzkiego jest oddanie chwały Bogu” oraz że wykonania tego zadania polski Kościół oczekuje od wszystkich – zarówno mężczyzn, jak i kobiet. W swoim nauczaniu wiele uwagi poświęcał kobiecie – jej zadaniom w życiu apostołskim, rodzinnym i społecznym. Uprawnione jest nawet stwierdzenie, że specjalizował się w tej tematyce, przypominając i wskazując kobietom, jakie jest ich prawdziwe posłannictwo. Szanował i cenił dążenia współczesnych kobiet, „aby być wszędzie”, aby sprawdzać się w nowych dziedzinach życia społecznego i zawodowego. Był przekonany o tym, że „kobiety są powołane, aby dźwigały innych wzwyż”. Wszystkim ukazywał przykład Maryi – Dziewicy i Matki, która uczestniczy w misterium przekazywania życia i twórczości apostołskiej. Mówił o zadaniach kobiet w Kościele, dając przykłady ich gorliwości i zapobiegliwości, by w katolickich stowarzyszeniach i zakonach nie tylko dyskutowano, ale także działano na rzecz pomnażania dobra i przychodzenia z pomocą ludziom potrzebującym. Powiedział, nie stroniąc od żartobliwej pointy: „Maryja – kobieta, nie napisała ani jednej Ewangelii, ale wykarmiła Słowo Boże. A panowie napisali ich tyle, że Kościół uznał jako kanoniczne aż cztery”.

Dostrzegał i doceniał fakt, że większość w Kościele stanowią kobiety. Tak się złożyło, że to, co później przekazywał Narodowi, najpierw mówił do kobiet. W jego kapłańskim „laboratorium” znajdowały się kobiety, które służyły Kościołowi. Do garstki dziewcząt, które przyszły z Powstania Warszawskiego, mówił o kobiecie. One zaraz po wojnie podjęły trud życia zawodowego, troski

o Kościół, Ojczyznę i drugiego człowieka. Te kobiety nie tylko zmieniały świat, ale zmieniły również surowego profesora, skupionego przede wszystkim na pracy naukowej. Kardynał Wyszyński przyznawał, że to one go ucłowieczyły. Bo takie jest fundamentalne zadanie kobiety! Dostrzeżenie tego faktu odczytujemy w wielu rozważaniach Księdza Prymasa. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że właśnie jemu kobiety zawdzięczają awans w Kościele, gdyż zdecydowanie stawał na nie! Nigdy nie zatrzymywał się na kwestii kobiecej w oderwaniu od ich otoczenia, lecz zawsze ukazywał kobietę w relacji z człowiekiem i ze światem.

Ksiądz Prymas w swoim nauczaniu odwoływał się do zamysłu Boga w stosunku do kobiet. Przywoływał Księgę Rodzaju, w której napisane jest, że Bóg stworzył kobietę jako pomoc. Prymas Wyszyński podkreślał, że również mężczyzna ma być pomocą dla kobiety. Ukazując Ewę, jako matkę życia, wskazywał, że zasadniczym zadaniem kobiety jest macierzyństwo. Z macierzyństwa wynika całe życiowe posłannictwo kobiety, które wypełnia ona dzięki szczególnym właściwościom swojej natury.

Matka życia – Ewa poddała się urokowi owocu na drzewie, który podobał jej się ze względu na swoje walory. Był rozkoszą dla oczu, i dobry do jedzenia. Wąż kusił Ewę perspektywą, że – po skosztowaniu owocu – posiadzie mądrość na miarę Boga. Uległa więc pokusie, którą dziś opisalibyśmy językiem marketingu: Owoc spełniał trzy ważne kryteria pożądanego produktu: miał walor spożywczy, estetyczny, intelektualny. Szczególnym wyrazem człowieczeństwa jest dążenie do poznania i do prawdy. Ksiądz Prymas, odwołując się do biblijnego opisu, mówił, że Ewa naruszyła ład stworzony przez Boga, bo zatrzymała się na zewnętrznych cechach owocu. Skuszona jego powabem nakłoniła Adama do zainteresowania się nim. Na tej podstawie prymas Wyszyński postulował duchową formację kobiet. Zalecał, by kobiety nie zatrzymywały się w poznawaniu świata na tym, co zewnętrzne. Wiele mówił o estetyce i wrodzonej wrażliwości kobiet na piękno. Podkreślał, że kobieta jest piękna i stara się o estetykę otoczenia, także o to, aby podobać się mężowi, i piękno przekazuje dziecku – owocowi ich życia. Mówił, że kobieta powinna troszczyć się o smakowitość pożywienia, bo to jest wyraz jej troski o bliskich. Bardzo cenił poznawcze dążenia współczesnych kobiet, by więcej wiedzieć, doświadczyć, rozumieć.

Jaka jest misja współczesnej kobiety? Kiedy każda z nich spełnia się prawdziwie? Kardynał Wyszyński wskazywał, że dokonuje się to wówczas, gdy kobieta pozostaje w relacji do Boga, do człowieka i do mężczyzny. Akcentował, że nawet wtedy, gdy nie zakłada ona rodziny, nie zostaje matką, nie rodzi, może być spełniona. Dzieje się tak, gdy jest twórcza, gdy nie traktuje rzeczywistości powierzchownie, gdy zatrzymuje się na człowieku; gdy ukazuje prawdę, gdy roz-

waża rzeczywistość i gdy, jak Maryja, zadaje Bogu pytanie: „Jak to się stanie?” Ksiądz Prymas zachęcał, by kobieta kształciła się i rozwijała. Przestrzegał, aby nie koncentrowała się tylko na zewnętrznych, estetycznych sprawach. Myślę, że bardzo zmartwiłby się, gdyby dziś zobaczył wiele polskich kobiet, w tramwajach czy autobusach, jadących do pracy i czytających piśmidła, w których kobieta ukazana jest jak „lalka”, oderwana od człowieka, skoncentrowana na sobie. Podobnie, jak biblijna Ewa, te kobiety mówią Bogu „nie”. To nie znaczy, że mają one wyrzekać się dbałości o swój wygląd. Jednak tę troskę powinny harmonijnie godzić z budowaniem właściwych relacji z Bogiem i z innymi ludźmi. Do swoich „córek” z Instytutu Prymasowskiego mawiał, że bardzo ważne jest, by stając przed drugim człowiekiem, podejmując działania apostołskie, były eleganckie, estetyczne. Ludzie wtedy inaczej przyjmą słowa kobiety, pozwolą na awans w Kościele, zaproszą do współpracy.

Awans społeczny kobiet kard. Wyszyński widział w trafnym rozpoznawaniu przez nie potrzeb drugiego człowieka i rzeczywistości społecznej, także polskiej. Podkreślał wolę kobiet w podejmowaniu zadań i pomocy ludziom potrzebującym wsparcia. Ksiądz Prymas nazywał to „ruchliwością kobiety”, akcentując tę cechę, którą Bóg obdarzył w raju wrażliwą Ewę. Mawiał, że kobiety wyprzedzają swoją wrażliwością, troską o Kościół, wielu biskupów i kapłanów. Są zapobiegliwe, szukają sposobu rozwiązywania problemów. Konsekwencją tego myślenia było działanie Kościoła w Polsce. Ksiądz Prymas i biskupi zaprosili kobiety do współpracy z kapłanami, a także do różnych komisji episkopatu. Prymas Wyszyński nie obawiał się, że naruszą jakiś ład i porządek. Przeciwnie, chciał, by wniosły do rzeczywistości społecznej własny punkt widzenia. Ukazywał, że kobiecy pogląd na świat zawsze skłania ku człowiekowi. Wszak Bóg powierzył kobiecie siebie, powierzył człowieka, powierzył też zatroskanie, w którym dostrzec można „geniusz kobiecy”, jak to określił Jan Paweł II. W swojej gotowości do służby i pomocniczości, kobieta wyprzedza mężczyznę, szybciej dostrzega to, co jest światu potrzebne.

Prymas Wyszyński przypominał także, że nad człowiekiem, zagubionym przez grzech Adama i Ewy, pochylił się Bóg, który, pragnąc naprawić ład zburzony grzechem pierworodnym, wybrał... kobietę. Taką, jak wiele innych, ale zarazem wyjątkową – Maryję. Dał Jej Owoc swojego, Bożego życia. Ona przyjęła ten Owoc. Tak samo jak Ewa zachwyciła się nim. Zatrzaszczyła się o niego. Ale przeciwnie niż Ewa, która zatrzymała się na zewnętrznych walorach owocu, Maryja odczytała prawdę, której Ewa nie dostrzegła. Maryja odpowiedziała Bogu „tak”. Kiedy kobieta odpowiada Bogu „tak”, wypełnia wówczas swoje powołanie, podkreślał prymas Wyszyński. Maryja była ukazywana przez niego, jako Ta, która wypełnia powołanie, realizuje zamysł Boży i wprowadza ład. To,

co w negatywny sposób zaistniało w Ewie, w pozytywny sposób zaistniało w Maryi.

Dobłą ilustracją tego przesłania Księdza Prymasa jest ewangeliczne spotkanie Maryi z Elżbietą. Obydwie kobiety były brzemiennie. Jedna uosabiała stary ład, druga – nowy. Maryja jest Przedstawicielką nowego porządku, który wkrótce zapanuje na świecie. Istotne dla naszych rozważań jest wyznanie Elżbiety, która powiedziała do Maryi „Błogosławiony Owoc twojego życia”. Ten „Owoc”, który Ona rodzi jest tak istotny, bo personifikuje nasz tytułowy „owoc na drzewie”. Przypomina, że Bóg wybrał Ją sobie i uczynił z Niej Matkę swojego Syna. Usposobienie Maryi ułatwiło Jej wypełnienie zadania wobec Boga-Człowieka, którego miała wyżywić, nauczyć piękna i dążenia do prawdy.

Warto podkreślić, że według Księdza Prymasa, Maryja jest drogowskazem nie tylko dla brzemiennej Elżbiety, ale dla każdej kobiety, dla każdego człowieka. To właśnie Ona wskazuje nam właściwą drogę. Jej życie podobne było do życia wszystkich kobiet. Przeszła przez Nazaret zwykłej kobiety, jak każda podejmowała trud, zatroskana o Owoc swojego życia aż po śmierć. W Kanie Galilejskiej, przyspieszyła objawienie się Chrystusa i uczestnicy wesela poznali, kim On jest. Ciągłe wskazywała na Niego.

Bóg wybrał Ją, by wejść w naszą ludzką rzeczywistość. Maryja odpowiedziała „tak” na Boży plan zbawienia ludzkości. Odtąd była i jest z ludźmi wszędzie: w każdym domu, przy kobietach radosnych i cierpiących, wierna pod krzyżem. Taka jest Jej misja – być z człowiekiem i nigdy go nie opuścić.

I stąd płynie Jej umiłowanie Owocu. Ona ten Owoc niesie światu.